

Henryk Bednarski, Waław Urban

Nie wydane autografy Mikołaja Reja z Nagłowic

Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach 10, 199-216

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HENRYK BEDNARSKI, WACŁAW URBAN

NIE WYDANE AUTOGRAFY MIKOŁAJA REJA Z NAGŁOWIC

I. WOKÓŁ ICH PROWENIENCJI¹

Przedstawiony na ryc. 1 dokument, stanowiący zeznanie podatkowe, zapisany zaś obustronnie na karcie papieru, ale tylko na awersie ręką Mikołaja Reja (1505—1569), był po raz pierwszy eksponowany w listopadzie 1969 r. w nowo otwartym pawilonie Muzeum im. Przytkowskich w Jędrzejowie. Przechował się do chwili obecnej — mimo kataklizmów z hitlerowską okupacją włącznie — w rodzinie Bednarskich. Autograf drugi, o którym jeszcze będzie mowa, niestety zaginął we Lwowie w roku 1942 w czasie wspomnianej okupacji.

Byłem zachęcany² i równocześnie poczuwałem się do obowiązku, spełnionego dopiero obecnie, by napisać o proveniencji i losach posiadanych autografów tego prozaika i poety; o tym, że znajdują się w naszym domu, dowiedziałem się od mojej matki w roku 1920 (miałem wtedy lat 13). Były przechowywane w skórzanej teczce razem z innymi dokumentami i „pamiątkami z Rudna”, w dużej, nabitej książkami szafie, ocalałej szczęśliwie do dziś. Matka mówiła, że gdy dorosnę, wszystko to będzie moje. Tak się też stało w r. 1928. W szafie tej znalazłem w późniejszych latach wielotomowe dzieło Bonieckiego, z którego dowiedziałem się, że Bednarscy wyszli z Bednarowa w ziemi halickiej, na którym dziedziczyli jeszcze w 1578 r. (Pawiński); pieczętowali się herbem Prus I³.

W Rudnie⁴, gdzie urodził się mój ojciec Mateusz młodszy Bednarski (ur.

¹ Autorem tego szkicu jest H. Bednarski, akty zaś wydał i zaopatrzył komentarzem W. Urban.

² We Lwowie w czerwcu 1939 r. archiwista i historyk dr Aleksander Czołowski (1865—1944) oglądał u mnie w domu obydwie autografy Reja i nalegał, abym mu je odstąpił celem opublikowania. Przy tej sposobności zachęcał mnie do napisania komunikatu o proveniencji tych dokumentów. Wojna przeszkodziła wówczas temu zamiarowi.

³ A. Boniecki *Herbarz polski*, Warszawa 1901, t. I, s. 146.

⁴ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, Warszawa 1888, t. IX, s. 941. Rudno, wieś w pow. lwowskim, graniczy na płd. z Zimną Wodą. Dla obu wsi wspólny urząd parafialny obrz. łac. W r. 1595 właścicielem Zimnej Wody i Rudna był Jakub Sęp Szarzyński, podstoli lwowski (ojciec poety Mikołaja. 1550—1581), por. *Nowy Korbut*, Warszawa 1965, t. III, s. 305. Jakub Sęp Szarzyński prowadził spór o granice z arcybiskupem lwowskim Dymitrem Soli-

1881 — zm. 1915 we Lwowie), przynajmniej od r. 1780 kilka jego pokoleń wstępnych mieszkało i zajmowało się gospodarowaniem na roli. Ocalały wyciąg familijny⁵ podaje pod tym rokiem (w którym też założono księgi stanu cywilnego w parafii obrządku łacińskiego) najwcześniejszego urodzonego Jana Bednarskiego, pradiadka mojego ojca.

Najważniejszym źródłem informacji o pochodzeniu i losach autografów Reja była dla mnie tradycja ustna, poznana z opowiadań i rozmów bliskich krewnych. Wiadomości na ten temat, uzyskane od mojej matki, świadka wielu zdarzeń, Anny Bednarskiej z Wolfów (1886—1970), sprowadzają się zasadniczo do zgodnych ze sobą relacji dwu dalszych osób: stryja Jana Bednarskiego i babki Katarzyny Bednarskiej z Kuncewiczów, h. Łabędź (1850—1942)⁶.

Według tych relacji przekazanie ojcu „rodzinych pamiątek z Rudna” nastąpiło w r. 1906, w dniu ślubu moich rodziców, który odbył się w kościele ewangelickim we Lwowie. W czasie weselnej uczyty w domu i mieście rodzinnym matki dziadek z Rudna Mateusz starszy Bednarski (1838—1908) po toaście adresowanym do nowożeńców wręczył mojemu ojcu skórzaną teczkę, zawierającą dokumenty i pamiątki rodzinne, wśród których znajdowały się obydwaj zeznania podatkowe Reja⁷. Przy sposobności poinformował, że zgodnie z rodzinną tradycją wielu pokoleń Bednarskich z Rudna autografy te pochodzą od dalekiego

kowskim, właścicielem wsi Rzęsna. W r. 1607 obie wsie przeszły testamentem Stadnickiego ze Żmigrodu, starosty przemyskiego, do jezuitów. W r. 1774, po kasacie zakonu jezuitów Rudno i Zimną Wodę przyłączono do dóbr rządowych, które przeznaczono do licytacyjnej sprzedaży. Znaczną ich część zakupił w r. 1834 Michał Czacki. W rękach Bednarskich z Rudna ziemia pozostała do repatriacji w r. 1946.

⁵ Wykaz familijny dotyczący rodziny Bednarskich z Rudna (od r. 1780) wystawiony przez Urząd Parafialny obrz. łac. Zimna Woda, nr 789, z dn. 5 XI 1939 r., podpisany przez proboszcza Stanisława Cichowskiego.

⁶ S. Konarski *Szlachta kalwińska w Polsce*, Warszawa 1936, s. 157—159. Por. A. Boniecki, op. cit., XIII, s. 175 i dalsze.

⁷ Po weselu moi rodzice wyjechali na zaproszenie dziadków do Rudna, gdzie (jak opowiadali mi stryj Jan Bednarski i matka) odbyła się „wzruszająca” scena rodzinna. Dziadek Mateusz, w obecności swych synów: najstarszego Jana (od którego ta relacja pochodzi) i najmłodszego Mateusza (mojego ojca) oraz córek Anny i Marii — oświadczył siadając obok swej żony Katarzyny: „Jestem już stary i bliski grobu, a przed wami ścieli się życie. Pragnę, abyście wszyscy żyli w zgodzie i szanowali się wzajemnie, mimo wyznaniowych różnic w naszej rodzinie. Jak zamknę oczy, najstarszy syn obejmie całą gospodarkę rolną, bo tylko on jeden ma do tego przygotowanie; przy nim też pragnę pozostać do końca mojego życia z matką. On spłaci rodzeństwo z udziału w ojcowiznie”. Wówczas wstał mój ojciec, podziękował rodzicom za daną mu możliwość ukończenia szkół we Lwowie i oświadczył, że rzeka się spłaty za udział w ziemi na rzecz rodzeństwa, prosi tylko, aby mu ojciec kiedyś przekazał cały swój księgozbiór i portret dziadka Tomasza (malowany w r. 1854 przez lwowskiego malarza Aleksandra Raczyńskiego). W kilka dni potem sam dziadek własnymi końmi przywiózł do Lwowa starą stylową szafę i książki starannie opakowane, wśród których było wiele dysydenckich starodruków, pozostałych po Janie Bednarskim (ur. 1780 r.). Tomasz B. druki te spisał, a Mateusz (ur. 1838) opatrzył je swoim ekslibrisem.

przodka, Łukasza Bednarskiego, kalwina, który prześladowany za swe religijne przekonania wyemigrował na Litwę, gdzie przez wiele lat był „celebrantem” w tamtejszych zborach, pozostających pod opieką Radziwiłłów. Opowiadał też, że Łukasz Bednarski w wieku chłopięcym po utracie rodziców pod opieką dalszych krewnych uszedł z ziemi halickiej, aby znaleźć bezpieczne schronienie w pobliżu Lwowa przed częstymi w owym czasie napadami Tatarów i Wołochów. Napastnicy rabowali i zazwyczaj palili pozostały dobytek, a ludność wycinali w pień lub uprowadzali w jasyr.

Ciekawa była dla mnie treść listu z roku 1878, który pisała z Rudna koło Lwowa moja prababka, Marianna Bednarska z Markiewiczów⁸, do swojej synowej i syna, Mateusza starszego, gdy ci przebywali w Podgórzu koło Krakowa w gościnie u krewnych (?). Oglądałem ten list kilka razy i czytałem go; ostatni raz w r. 1931.

Babka Katarzyna wyciągnęła wówczas list ze zgrabnego kuferka, w którym m. in. dostrzegłem fotografie jej wnuków i prawnuków oraz laurkę pochodzącą od nas z okazji jej minionego osiemdziesięciolecia. Niektóre fragmenty listu dobrze wryły mi się w pamięć, dotyczyły bowiem „rodziny heretyków” z Łukaszem Bednarskim na czele. „Arcykatolicka teściowa”, jak ją nazywała babka Katarzyna, pisała do niej m. in. tak (cytuje z pamięci):

...Ten ci to ciężki heretyk i kalwin zatwardziały, jak ojciec mojego niewiernego Tomasza [mowa o Łukaszu Bednarskim, Janie Bednarskim teściu i Tomaszu, mężu „arcykatolickiej teściowej” Marianny], przed śmiercią przekazał swoim krewnym w Rudnie nowinkarskie heretyckie księgi i pisma, które moi kalwini przede mną ukrywają...

Ale w dalszym ciągu listu, zatroskana, pociesza się nadzieją, że

...jeszcze się postara o to, aby Mateusz [jej syn, a mój dziadek] nie był zbyt liberalny dla swoich dzieci [m. in. mojego ojca], aby w którymś z nich nie odrodził się nowy heretycki celebrant, w rodzaju Łukasza Bednarskiego.

Dodała jeszcze, że

zawsze dziękuje Panu Bogu za to, że pomógł jej niewiernego Tomasza wyrwać wiekiemu potępieniu...

⁸ Prababka Marianna z Markiewiczów pochodziła z Pruchnika koło Jarosławia. Jej mąż, Tomasz Bednarski (1818—1877), syn Jana (ur. 1780 r. w Rudnie) i Agnieszki ze Szczepańskich, wywodził się z rodziny wyznania helweckiego. Za sprawą żony, gorliwej katoliczki, i nieprzychylnego innowierstwu otoczenia, przyjął katolicyzm (wg relacji jego syna, Mateusza starszego, dopiero na łożu śmierci). Tomasz Bednarski i jego syn prowadzili własne gospodarstwo rolne, szanowali protestancką tradycję swego rodu, dbali o posiadane starodruki. Obydwu pochowano w Zimnej Wodzie na terenie starego cmentarza, w pobliżu rzym.-kat. kościoła parafialnego Św. Katarzyny (z r. 1625), gdzie do repatriacji można było oglądać dobrze zachowaną kamienną płytę ich nagrobka. W posiadaniu moim zachował się wspomniany portret Tomasza Bednarskiego, eksponowany w r. 1954 na *Wystawie retrospektywnej portretu polskiego w Krakowie* (Katalog wystawy, poz. 93).

Babka Katarzyna i stryj Jan Bednarski opowiadali nam, że jej teściowa za poradą miejscowego proboszcza miała święty zamiar spalić protestanckie starodruki, które Tomasz Bednarski przed nią ukrywał, oraz „...jakieś tam listy para Reja...”, bo wiedziała, że „...to też był heretyk!” Ale pradziadek i syn jego, Mateusz starszy, w porę cwe księgi i pisma ukryli, dzięki czemu przetrwały one do naszych czasów.

Tyle wymagająca weryfikacji tradycja rodzinna o Łukaszu Bednarskim oraz o proveniencji rzekomo od niego pochodzących autografów Mikołaja Reja. Z kolei pozwałam sobie przytoczyć skromny wynik moich poszukiwań w dostępnej literaturze i źródłach archiwalnych na temat historycznej (jak się okazało) postaci Łukasza Bednarskiego.

Wiadomo, że w drugiej połowie XVI wieku na Litwie pierwotnie augsbursko-luterska reformacja, zaszczerpiona wpływami z Królewca, zmienia wraz z obządkiem komunii kierunek z augsburskiego na helwecki. Wpływy helweckie, idące z Małopolski na Litwę, zaznaczają się jeszcze w pierwszych dziesiątkach lat XVII wieku, kiedy to — w świetle materiałów archiwalnych — ujawnia się również działalność ks. Łukasza Bednarskiego.

W opublikowanych w roku 1915 w Wilnie *Aktach synodów prowincjonalnych Jednoty Litewskiej z lat 1611—1625* znajdujemy wielokrotnie wymienione nazwisko tego protestanckiego ministra⁹. Pierwszy raz występuje on w r. 1614, jeszcze bez tego tytułu, następnie w latach 1616—1625 jako minister w Bielicy¹⁰ oraz od r. 1623 również we Wsielubiu¹¹.

Na podstawie odpisu dokumentu, znajdującego się w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, pobyt ks. Łukasza Bednarskiego w Bielicy można już stwierdzić w roku 1608, w którym to otrzymał on od księcia Jerzego Radziwiłła jedną włókę ziemi w tym miasteczku w związku z objęciem stanowiska zapewne kierownika szkoły czy tylko (początkowo) diakona w tamtejszym kalwińskim kościele¹². Z zachowanej w archiwum wileńskim (do r. 1939) *Jednoty Litewskiej Informacji* [danej około r. 1621] *Salomonowi Rysińskiemu* [pełnomocnikowi]

⁹ *Monumenta Reformationis Polonicae et Lithuanicae* (dalej cyt.: MRPetL), Wilno 1915, seria IV, z. 2, s. 28, 39, 45, 49, 60, 66, 70, 80, 81.

¹⁰ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, Warszawa 1880, t. I, s. 211—212. Bielica, miasteczko na prawym brzegu Niemna, 116 wiorst (ok. 120 km) od Wilna, niegdyś z b. dawnym zamkiem, darowanym wraz z Bielicą przez Zygmunta Augusta Mikołajowi Radziwiłłowi Rudemu, który w roku 1553 oddał kościół parafialny kalwinom. Por. H. Merczyng, *Zbory i senatorowie protestanczy w dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1905, s. 84: „...w r. 1632 wybudowany nowy gmach zborowy... przebudowano 1774 r. ... istniał jeszcze. zdaje się, 1838 r.”

¹¹ Op. cit., Warszawa 1895, t. XIV, s. 65. Wsielub, miasteczko w pow. nowogrodzkim koło Lubcza. Według świadectwa Łukaszewicza (*Dzieje kościoła wyznania helweckiego*, t. II, s. 70) kościół tamtejszy od r. 1576 do 1642 znajdował się w ręku kalwinów.

¹² AGAD, zespół Archiwum Radziwiłłów z Birzy, Dz. VIII, poz. 2, k. 7, odpis dokumentu wydanego przez Jerzego Radziwiłła w Dokudowie z dn. 19 IV 1608 r.

w sprawie utrzymania zborów, szkół i szpitali¹³ w dobrach kuratora gminy wyznaniowej, hetmana polnego litewskiego Krzysztofa Pioruna Radziwiłła. dowiadujemy się, że we Wsielubiu „za nieporządnym odbiezeniem bywszego kaznodziei...” (według Merczynga w r. 1618 był tam ministrem ks. Łazarewicz) zbor nie ma obsady duszpasterskiej ani plebana i „zaledwie do siebie przychodzi... a przyległy... cmyntarz ogrodzony zamczysty, ale kości... na cmyntarzu walają się...” Do uporządkowania zaniedbań i stanu organizacji zboru we Wsielubiu powołany został minister Łukasz Bednarski. W r. 1623 synod prowincjonalny wileński powierza mu stałą misję, tzn. opiekę duszpasterską, również nad tym zbozem¹⁴. Można to uważać za pewnego rodzaju wyróżnienie. Wspomniane źródła nie pozwalają jednak powiedzieć o ks. Łukaszu Bednarskim nic więcej poza jego działalnością duszpasterską.

Udokumentowana działalność ks. Łukasza Bednarskiego z lat 1608—1625 na Litwie musiała przypadać na jego wiek dojrzały. Dlatego, uwzględniając krótszą niż dziś przeciętną długość życia w stuleciach minionych, z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że ks. Łukasz Bednarski urodził się nie wcześniej niż w okresie 1570—1580. Mogło się to w najlepszym wypadku zbiegać ze schyłkiem życia Mikołaja Reja (zm. 1569). Na tej podstawie należałoby wykluczyć możliwość bezpośrednich kontaktów obu przedstawicieli ruchu protestanckiego odcienia helweckiego, należących do tego samego nurtu, który w omawianym okresie promieniował z Małopolski na Litwę.

Nie znaczy to, że autografy Reja nie mogły znaleźć się w rękach ks. Łukasza Bednarskiego jako pamiątka po wybitnym pisarzu reformacyjnym, a z kolei od niego przejść w posiadanie rodziny. Wydaje się również prawdopodobna za-czerpnięta z tradycji rodziny Bednarskich z Rudna wiadomość, że Łukasz Bednarski w młodości (podobnie jak wielu innych) szukał schronienia przed niebezpieczeństwem częstych w owym czasie, a zwłaszcza w siedemdziesiątych i dziewięćdziesiątych latach XVI wieku, napadów tatarskich i wołoskich oraz że po stracie rodziców przebywał w ziemi halickiej pod opieką krewnych osiadłych w pobliżu Lwowa¹⁵.

Dociekania powyższe są w gruncie rzeczy mniej ważne niż fakt, podkreślony na wstępie, że mimo dziejowych kataklizmów (w okresie 400 lat) publikowany

¹³ MRPetL, seria IV, z. 2, s. XV i XXII—XXIII.

¹⁴ MRPetL, s. 80—81.

¹⁵ Ruś Czerwona objęła prócz ziemi halickiej także Grody Czerwieńskie i części ziem litewskich. Dla obrony tej kresowej prowincji i dawnej Rzeczypospolitej zbudowano całą sieć zamków i zameczków. (Por. E. Hornowa *Stosunki ekonomiczno-społeczne w miastach ziemi halickiej w latach 1590—1648*, Opole 1962). Straty demograficzne powodowane napadami Tatarów i band nękających ludność były podawane przez polskich i ukraińskich historyków albo w rozmiarach przesadnych, albo w sformułowaniach typu: „Walkę z Tatarami opłacała Polska olbrzymimi stratami tak w mieniu, jak i w ludziach” (A. Czołowski i B. Janusz *Przeszłość i zabytki województwa tarnopolskiego*, Tarnopol 1926). Praca M. Horna (*Skutki ekonomiczne najazdów tatarskich z lat 1605—1633 na Ruś Czerwoną*, Wrocław 1964) przynosi bardziej precyzyjny pogląd na to zagadnienie dzięki uwzględnieniu w badaniach danych zawartych w juramentach i lustracjach królewskich. Nie obala ona jednak trafności ogólnego sformułowania, że straty w mieniu i ludziach były olbrzymie.

obecnie autograf Reja ocalał. Ciągłość jego posiadania w rodzinie Bednarskich z Rudna — jak to można było ponad wszelką wątpliwość stwierdzić — trwała przynajmniej od końca XVIII wieku po dzień dzisiejszy.

Wydarzeniem, które utrudniło badanie znanego aktualnie przekazu Reja, było zaginięcie w okresie okupacji teczki z dokumentami, zawierającej między innymi „pamiętkami z Rudna” drugi autograf Reja, podobny w treści do ocalałego i wiążący się z nim.

W r. 1942 na polecenie Stadthauptmanna miasta Lwowa wysiedlono mnie z przedwojennego mieszkania w Rynku pod nr 41 i przeniesiono moje mienie na ul. Ormiańską 16 (nazwaną w czasie okupacji Bürgerstrasse). Przeprowadzki dokonali odkomenderowani na rozkaz władzy administracyjnej „użyteczni” Żydzi z opaskami. Przenosili meble i dość duży księgozbiór do wyznaczonego dla mnie locum na pobliskiej ulicy w zrujnowanym mieszkaniu pożydowskim. Ponieważ nie mogłem w owym dniu osobiście dopilnować przeprowadzki, a moja najbliższa rodzina była daleko poza Lwowem, wiele rzeczy i teczki z różnymi dokumentami poginęły. W roku 1946, przy pakowaniu się do repatriacji, spostrzegłem, że z dwu dokumentów pisanych ręką Reja ocalał tylko ten obecnie reprodukowany. Co się stało z drugim, nie wiadomo. Prawdopodobnie został zagubiony lub skradziony w czasie przeprowadzki, gdy książki, teczki z dokumentami i różne drobiazgi przenoszone w koszach zrzucano i zsypywano jak makulaturę na sterty, w dodatku bez mojego dozoru.

Zaginiony dokument Reja, osłonięty przezroczystą kalką i tekturową okładką, złożony był w skórzanej teczce związanej tasiemkami, w której ponadto mieściły się osobiste notatki Jana i Tomasza Bednarskich z Rudna, odpisy ich metryk, wykaz książek należących do księgozbioru tego ostatniego (obejmujący przeważnie starodruki) oraz kilka listów z różnych lat XIX i XX wieku dotyczących osób z mojej rodziny. Pamiętam, że wymiary papierowego dokumentu Reja, który zaginął, były wielkością zbliżone do dokumentu ocalałego (około 193 × 150 mm). Był chyba pisany również obustronnie i tylko po stronie awersowej ręką Mikołaja Reja, przez niego też podpisany obok odcisniętej na wosku pieczęci z herbem i inicjałami „N.R.” (Nicolaus Rey). Dotyczył, tak samo jak dokument zachowany, „karczny niewarnej” (bez browaru) oraz osoby pana Smolika, współwłaściciela Bobina.

Dokument obecnie publikowany ocalał szczęśliwym zbiegiem okoliczności. W końcu roku 1939 pokazywałem go ponownie na życzenie dra Aleksandra Czołowskiego (dyrektora Archiwum Miasta Lwowa) i w związku z tym wyjąłem autograf ze skórzanej teczki; później nie włożyłem go już na dawne miejsce, lecz umieściłem w osobnym *pass-partout*, które otrzymałem na ten cel od dyr. Czołowskiego. Podobne *pass-partout* obiecał mi jeszcze dyr. Czołowski na drugi autograf Reja, ale wypadki wojenne przeszkodziły spełnieniu tej obietnicy. Dzięki temu zbiegowi okoliczności ckaazywany dokument ocalał.

Dr A. Czołowski uważał obydwie autografy za oryginały, pisane ręką Mikołaja Reja. Datował je na połowę XVI w. Chciał je zakupić do zbiorów miejskich i dlatego stale się nimi w czasie okupacji interesował. Nawet wtedy, gdy leżał już poważnie chory, zaprosił mnie w tej sprawie do siebie na ul. Wronowskich, gdzie mieszkał.

Tyle o losach i pochodzeniu *Reianum* ocalałego w moich zbiorach oraz drugiego, które zaginęło.

Proweniencja listu Mikołaja Reja przechowywanego w Muzeum Narodowym w Krakowie nie jest znana skutkiem zniszczenia przez Niemców w czasie ostatniej wojny dokumentacji przybytków. W każdym razie nie wchodził on ani do pierwotnej kolekcji Hutten-Czapskich, ani do zbiorów Wittyga (W. Wittyg znalazł jednak ten list, gdyż podpis Reja zeń opublikował w faksymilowanym wydaniu *Figlików*). Akt posiadał starą sygnaturę MNK. VIII. R. 6239 i numer inwentarzewy 112 010.



II. MATERIAŁY I KOMENTARZE

(Przy transliteracji zastosowano *Zasady wydawania tekstów z XVI—XVIII w.*, Wrocław 1955, typ A.)

I

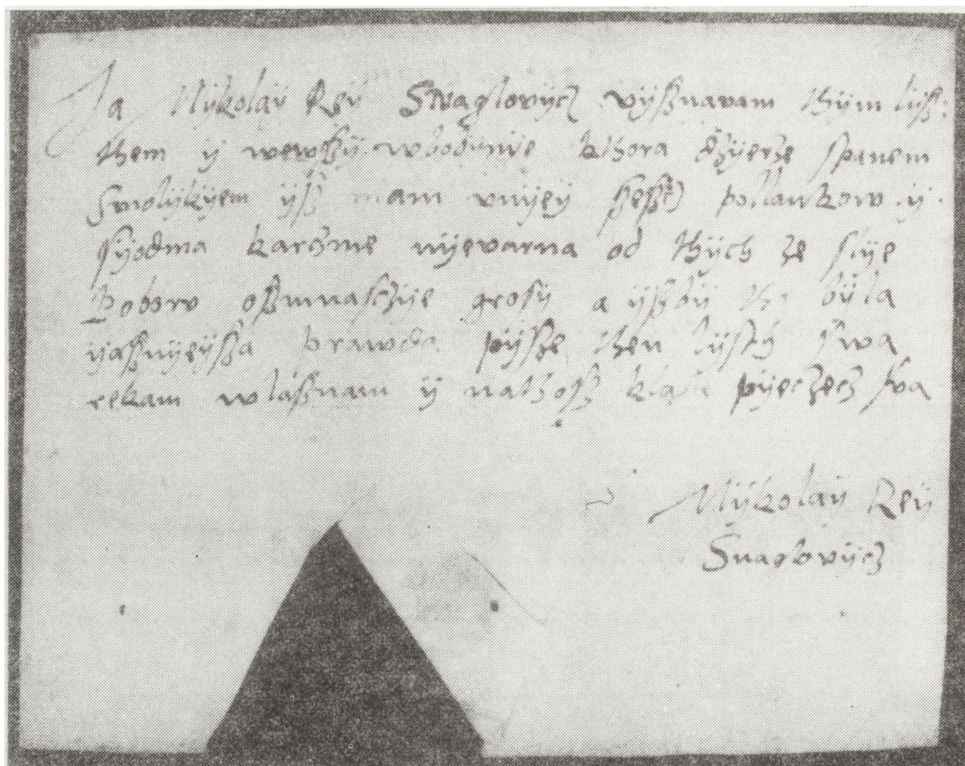
Zeżnanie podatkowe Mikołaja Reja. Bobin (nieco po 11 kwietnia 1552 r.)
zbiory prywatne Henryka Bednarskiego w Krakowie.

Oryginał papierowy¹ 19,3×15 cm. Pieczęć sygnetowa z h. Oksza i literami NR (ryc. 1—2).

Ja Mýkolaý Reý SNaglovýcz výfznavam thým lýfz-
them ý wewlýzý wbobýnnye kthora dzýerze fpanem
Smolýkýem ýfz mam vnýeý fzefzcz pollankow ý
lýodma karczme nýevarna od thých ze lýe
pobory ofzmnafczye grofý a ýfzbý tho býla
ýafznýeýfza prawda pýfze then lýfth fwa
rekam wlařznam ý nathofz klade pýeczecz fva
Mýkolaý Reý
Snaglovýcz

[Na odwrocie innym pismem:]
Parochia in Bobin
Ibidem sors rej

¹ Na papierze widoczna jest część znaku wodnego, który doc. dr Włodzimierz Budka identyfikuje hipotetycznie z herbem Jelita. Tenże znak Jelita występuje na akcie Mikołaja Reja-juniora z 1571 r. (por. komentarz niżej oraz L. Méyet *Nieznany autograf Reja [w:] Z wieku Mikołaja Reja*, Warszawa 1905, cz. II, s. 67—68) i odpowiadałby jednej z szesnastowiecznych podkrajowskich papierni.



Ryc. 1. Zeznanie podatkowe poety Mikołaja Reja. Zbiory H. Bednarskiego (awers)



Ryc. 2. Pieczęć poety Mikołaja Reja
na zeznaniu podatkowym. Zbiory
H. Bednarskiego

KOMENTARZ RZECZOWY

Datowanie. Szersze granice chronologiczne wyznaczają daty: 1539, odkąd Rej zaczął używać przydomka „z Nagłowic”, oraz 1562, kiedy sprzedał swą część w Bobinie. W zeznaniu jest mowa o sześciu gospodarstwach chłopskich w części Reja, co pokrywa się ze stanem z lat 1546—1547 (Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, akta papierowe, dok. 4935 i 4936 (por. *Kłatwy przeciwko Rejowi*). Bliższą datację zeznania daje porównanie zawartych w nim danych liczbowych z ustawową wysokością podatków, które w połowie XVI w. nigdy nie były tak niskie, jak w r. 1552. Płacono wtedy po 2 gr od gospodarstwa chłopskiego i po 6 gr od karczmy, w której nie warzono piwa (*Volumina legum*, t. II, s. 600 i 602; por. też trzy inne zeznania Reja z 1552 r. wydane przez T. Wierzbowskiego²), co daje dla Rejowej części Bobina właśnie 18 gr. Datowanie na 1552 r. (oczywiście sporo po 11 kwietnia, kiedy zakończył się sejm) potwierdza jeszcze identyczność pieczęci na autografie I oraz na nie własnoręcznym akcie Reja z 24 VIII 1552³. Obie pieczęcie mają na prawym (heraldycznie) obrzeżu tarczy z h. Oksza wrąb u góry, powyżej tarczy herbowej brak w nich krzyża, a litery NR monogramu są pochyłe.

Zeznanie podatkowe (kwit) z 1552 r. jest obok innego z tegoż roku, wydanego przez Wierzbowskiego⁴, najstarszym znanym i zachowanym autografem Reja-poety. Uważam bowiem (idąc tu za sugestią prof. dr Zofii Kozłowskiej-Budkowej, potwierdzoną przez znanego wydawcę źródeł dra Stanisława Kurasia), że dotyczące importu wina zaświadczenie, które wydawca, L. Méyet, datował na 17 maja 1541 r. (por. „Odrodzenie w Polsce”, t. III, cz. 1, s. 117—118), pochodzi z r. 1571, a więc jest autografem syna pisarza — Mikołaja-juniora.

A oto dowody:

1. Trzecia cyfra w datacji rocznej jest bardziej podobna do siódemki niż do czwórki.

2. Pismo aktu datowanego z Topoli jest bardzo różne od innych dokumentów Reja. Charakter pisma i ortografia są w tym wypadku bardziej nowożytnie i gdyby nie było żadnych danych chronologicznych, datowałbym zaświadczenie na sześćdziesiąte—osiemdziesiąte lata XVI w.

3. Pieczęć jest inna niż na aktach z 1552 r.: tarcza herbowa ma oba boczne obrzeża podobne (bez głębokiego wrębu z prawej strony — pod N), u góry zaś jest krzyż między prostymi literami NR. Jaka jest pieczęć na akcie starego Mikołaja z 11 VI 1569 r., trudno sądzić na podstawie niewyraźnej podobizny, ale nie jest to sprawa decydująca, gdyż po pierwsze, Poeta, występując wtedy w sprawie syna Mikołaja, mógł przyłożyć jego pieczęć, i po drugie, w 1569 r. mógł mieć już nową pieczęć (z krzyżem), którą ze śmiercią przekazał swemu najstarszemu synowi — Mikołajowi młodszemu.

4. Poeta picie wina potępiał (wielbiąc piwo), a w zasadzie poglądy głoszone przezeń w utworach nie są przeciwne jego praktyce życiowej.

5. W 1571 r. import wina do Polski był o wiele znaczniejszy niż około r.

² *Materiały do dziejów piśmiennictwa polskiego*, wyd. T. Wierzbowski, t. I, Warszawa 1900, s. 93—94.

³ Muzeum Narodowe w Krakowie. Zbiór autografów, fasc. 524/5, oryginał (ale nie autograf) z daru Wittyga.

⁴ Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Skarbu Koronnego, Oddział I, vol. 53, fol. 413 (drobny skrawek papieru ze śladem pieczęci).

1540⁵. Rok 1541 był w XVI w. chyba momentem największego zamętu na Węgrzech, a więc Szczygieł tym bardziej by się wówczas tam nie wybierał.

6. Mikołaj Rej młodszy był ściśle związany z obu występującymi w akcie miejscowościami, bo odziedziczył po ojcu wieś Topolę i dwór w Skalbmierzu.

7. Po kilku latach poszukiwań udało mi się uzyskać argument koronny: podpis Mikołaja Reja-juniora w protokołach ksiąg grodzkich krakowskich, złożony przy akcie z 4 maja 1571 r. (ryc. 5)⁶. Jest on identyczny z podpisem złożonym na akcie wydanym przez L. Méyeta (ryc. 4), nie pokrywa się zaś z charakterem pisma Poety.

N a g ł o w i c e, wieś parafialna w dawnym powiecie lelowskim woj. krakowskiego. Stara siedziba Rejów pozyskana przez Mikołaja, który już 25 kwietnia 1539 r. występuje jako tutejszy dziedzic (Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, *Acta Episcopalia*, t. 18, s. 100).

B o b i n, wieś parafialna w powiecie proszowickim woj. krakowskiego, którą połowę odziedziczył Poeta po ojcu w r. 1529.

K a s p e r S m o l i k z Wolwanowic, h. Kotwicz (zm. po 1575), średnio zamożny szlachcic, który w 1550 r. odziedziczył po śmierci ojca Jana połowę Bobina. Uwieczniony przez Reja przyjaźnie w *Zwierzyńcu*, kupił odeń w r. 1562 resztę wsi. Kasper był gorliwym protestantem, głównym twórcą zboru w Bobinie i seniorem kalwińskiego dystryktu krakowsko-chęcińskiego. Sam w młodości dworzaniin Zygmunta Augusta, pozostawił notowanych w historii literatury synów Jana i Piotra.

II

List Mikołaja Reja do jakiegoś starszego pana — sąsiada posiadającego synów. (Sześćdziesiąte lata XVI w.). Muzeum Narodowe w Krakowie. Zbiór autografów, fasc. 524/5.

Oryginał papierowy 21,5×33,5 cm, ze skazami pozorującymi kropki i kreski, jednostronnie zapisany, dość zniszczony w związku z siedmiokrotnym (zapewne) złożeniem. 5 śladów pieczęci sygnetowej z h. Oksza, którą list był zamknięty po złożeniu (ryc. 3).

ochromyalem naslrvzbye v m y veffitkyem mvlzã
 nachromem do domv, czekalem thego az do thego
 czafzv abich finom svem tho zagrozdil aby ta-
 kyegofz pokoyv vzyvaly yako y ya^m et proteftor
 dev^m et homi^{nes} izem lzye^m wthem zachoval pacifice
 folgvyacz vyaczay lascze v m aslavye svey nizly
 czemv Inszemv. ale vydzã Iz podobno bog
 albo od ynszego koncza tha rzecz zacząc chczem^m
 niflim ya rozvmýal. albo nyevyem czo daley
 ma býcz, wfak mlodzy nych pothem s sobã mo-

6

⁵ Według obliczeń węgierskiego historyka w 1540 r. eksport z Węgier do Rzeczypospolitej wynosił około 60 hektolitrów wina, w 1571 r. zaś przekroczył 3580 hl, czyli powiększył się aż 60-krotnie! — Gy. Komoróczy *Borkivitelünk észak felé*, Kassa (Koszyce) 1944, s. 249.

⁶ Archiwum Państwowe Miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego, Oddział na Wawelu, *Castrensia Cracoviensia*, t. 1142, s. 516.

vyą. tilkom^a ya tho sobye pozifkal izem sobye
 az do thego czafzy nyffczem any mnymana
 any lafky v m nye obrofzil y mam zatho Iz tho
 v m fobye y finom fvem tak zachovacz badziefz
 raczil s szynmý moyemy Iz dalibog tąz milofcz
 s sobą zachovayą jako ya rad v m slvzą a pyen
 zadny nadrodze naz(a)laze^b tho ya panv bogv po-
 rvczan then vye czy koziel aczy baran, y vye
 czo mogy sinovye zatho traczą, anyevynnye wła-
 snofczy svoich wfak lzą znaczne vyofky ich y
 oprava baby Ich. Tilko profzą aby tho bilo
 v v m przyémno. la Ivz do czafzv dozycz
 precz mvfzą bom vyarą Ivz ftar mile dzie-
 czy Iako byaloboczky povyedal nyehcze^c my fzie
 szalecz. mlodem fzie tho zeydzie povoly^d

Mikolay Rey
 znaglov¹cz pravye^e
 z¹czl¹vy v m

o lifth v m profzą do lucziczkiego
 alie Iz by nyefigloval pan lucz¹czky

^a Lub telkom. ^b Odczytanie niepewne z powodu częściowego zniszczenia. ^c Lub nyehczv. ^d Zdania od mlodem oraz od o lifth dopisane później ręką Reja. ^e Lub p r a v y.

KOMENTARZ RZECZOWY

Powyższy akt jest jedynym własnoręcznym i polskim listem hetmana szesnastowiecznych naszych poetów i był znany dość szerokiemu gronu (eksponowano go na wystawach, próbowano odpisywać), ale nie wydano ani nie wyzyskano w fachowej literaturze. Główną przyczyną była tu chyba trudna czytelność i niezrozumiałość tekstu (obecny wydawca poradził sobie też z jego odczytaniem dopiero po dłuższej pracy, popartej zwłaszcza pomocą doc. dra Adama Kamińskiego i doc. dra Tadeusza Witczaka) oraz brak takich danych, jak nazwisko adresata i data wysłania. Kiedy były tego rodzaju trudności z wydaniem, zaczęła się rodzić koło dokumentu nieuzasadniona atmosfera podejrzeń co do autentyczności (wiadomo: niedostępne winogrona są kwaśne).

Według ekspertyzy łaskawie dokonanej przez doc. dra Włodzimierza Budkę nie posiadający znaków wodnych papier dokumentu pochodzi najprawdopodobniej z sześćdziesiątych lat XVI w. (nie można wykluczyć jednak lat czterdziestych). Również samo pismo jest charakterystyczne dla starego Reja, który zresztą podkreśla w liście swój podeszły wiek.

Trudno zidentyfikować adresata listu pisanego przez ruchliwego Poetę; adresatem tym mogła być jedna z osobistości występujących w jego *Zwierzyńcu* lub w materiałach biograficznych wydanych przez Z. Kniaziółckiego, na przykład Andrzej Bzicki kasztelan chełmski (zm. 1567), Jan Herburt kasztelan lubaczowski, a potem bełski (zm. ok. 1570), Andrzej Tęczyński wojewoda

lubelski, a przed śmiercią (zm. 1562) kasztelan krakowski, czy też starszy brat przyrodni Reja Stanisław Żórawiński (zm. przed 1571), ale w kontekście dokumentu najlepiej mieści się kasztelan sądecki i kanclerz wielki koronny, potem zaś kasztelan krakowski Walenty Dembiński (ok. 1504—1584)⁷.

Dembiński już w trzydziestych i czterdziestych latach XVI w. jako podstarości krakowski i dworzanin królewski był zaprzyjaźniony z Rejem. Obaj zamożni ziemianie sąsiedowali ze sobą w okolicach Nagłowic, gdzie Dembiński wykupił w połowie XVI w. część wsi Goleniowy z rąk drobnej szlachty Gawronów Goleniowskich herbu Lis. Brak jest wiadomości o jakichkolwiek procesach sądowych między oboma znacznymi sąsiadami, a w 1570 r. kanclerz wydał nawet swą córkę Katarzynę za syna poety, Andrzeja. Dodatkowo łączyli obu patriarchów rodowych (o W. Dembińskim pisał M. Rej w *Zwierzynku*: „synowie jako za patryarchą, tak go ważą sobie”) współdziałał w umiarkowanym odłamie stronnictwa egzekucyjnego⁸.

Pewne niedomówienia i nieporozumienia mogły jednak zaistnieć między panami Walentym i Mikołajem na tle wzajemnych kontaktów z rodziną żony Reja — Kosnami (pierwszy przypadek: Koścień). Dembiński już w 1537 r. podczas „wojny kokoszej” współpracował z jakimś Kosnem, potem sąsiedował w Goleniowach z Janem Kosnem Goleniowskim h. Jastrzębiec, o przezwisku Warwas, a przyjacielskie stosunki utrzymywał z innym swym sąsiadem, Janem Kosnem z Wywli. Tenże Jan Koścień Wywelski wydał swą córkę z pierwszego małżeństwa za Mikołaja Reja, opiekunem zaś dzieci z drugiego małżeństwa ustanowił — na wypadek śmierci — właśnie Dembińskiego (1 sierpnia 1542 r.)⁹. Rej nie wyrzekł się w zasadzie w 1545 r. pretensji do bogatej widać spuścizny po teściowej¹⁰, natomiast zmarły około 1557 r. teść pozostawił pięciorgu dzieciom z drugiego małżeństwa zaledwie półtorej wioski¹¹. Stąd mogły powstać między nadawcą a adresatem listu „cienie” widoczne w wydawanym tekście.

Innym argumentem przemawiającym za Dembińskim jako adresatem listu jest to, że właśnie Dembiński mógł znać wzmiankowane w liście osoby: Białobockiego spotykał najpewniej na dworze królewskim, a Łuczyckiego w posiadanych przez siebie wsiach Lubochowach (par. Dzierżgów, dawny powiat lelowski) lub Łuczycach (par. Luborzycza, pow. krakowski), gnieździe tej rodziny. Synowie Reja i Dembińskiego są osobami dobrze znanymi.

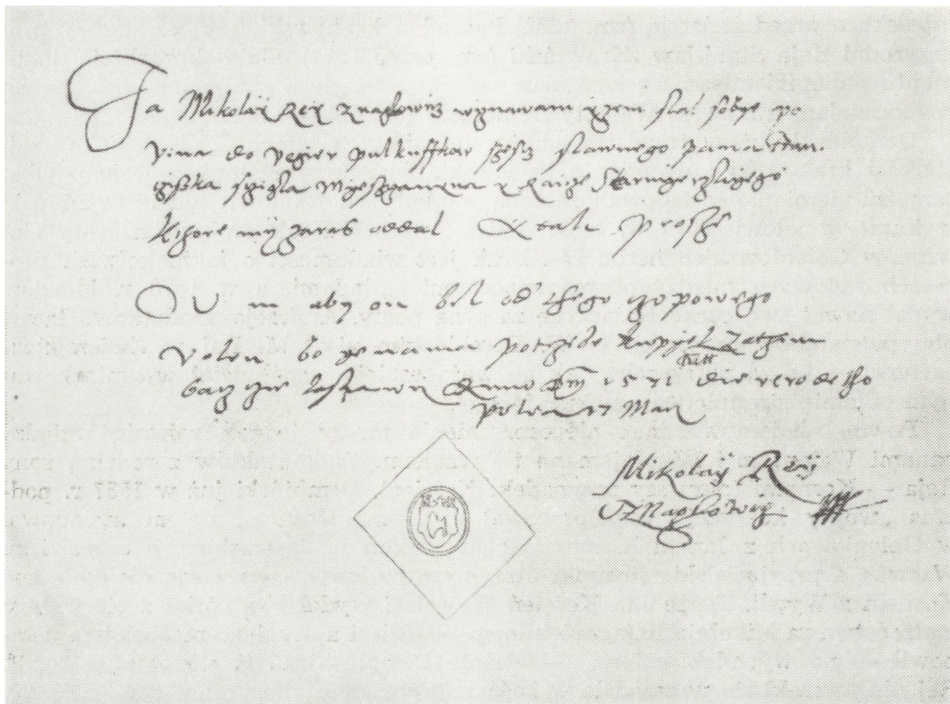
⁷ Hipotezę tę potwierdził znawca przedmiotu, doc. dr Andrzej Tomczak, w liście do mnie z 8 lutego 1970 r.

⁸ A. Tomczak *Walenty Dembiński, kanclerz egzekucji*, Toruń 1963, s. 33, 133—134, 145, oraz mapa; *Materiały do biografii Mikołaja Reja z Nagłowic*, wyd. Z. Kniaziółucki, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, t. VII, Kraków 1892, nr 350 i 760; M. Rej *Zwierzyniec*, Kraków 1895, s. 118.

⁹ Tomczak, op. cit., s. 24—25; APKr, *Terrestria Cracoviensia*, t. 189, s. 23, 190; t. 190, s. 530; t. 325, s. 165—166, 178—179, 215—217.

¹⁰ 20 II 1545 r. Rej obiecał postawić w ciągu roku przed aktami ziemskimi krasnostawskimi swą żonę, Zofię z Kosnów, w sprawie zrzeczenia się dóbr ojcowskich i matczynych, „*de maternis tum his tantum, quas praefatus (Jan z Wywli) Cosczyen et mater praefatae Reyowa amiserunt vel cuicumque inscripserunt*” — *Terr. Crac.*, t. 190, s. 923—924. Kniaziółucki (*Materiały*, nr 393) opublikował ten akt, ale powyższe ważne słowa wykropkował.

¹¹ *Terr. Crac.*, t. 325, s. 53—54; t. 327, s. 119 i nast.



Ryc. 4. List Mikołaja Reja młodszego, który uchodził za autograf jego ojca, poety (wyd. L. Méyet *Z wieku Mikołaja Reja*, Warszawa 1905 cz. II, s. 68)

Najstarszym potomkiem męskim Poety był także Mikołaj, w r. 1562 rotmistrz królewski, który w latach 1574—1575 przeniósł się na Litwę (czyżby on przewiózł tam autografy ojca, które w kilkadziesiąt lat później miały dostać się do rąk Łukasza Bednarskiego?), a następnymi synami byli Krzysztof, stolnik lubelski, i Andrzej, sędzia kapturowy krakowski.

Spośród dziewięciu synów Walentego Dembińskiego dożyli starszego wieku: Stanisław, starosta checiński, Andrzej, burgrabia krakowski, Jan, zajmujący później tę godność, Jakub, starosta czorsztyński, Erazm, dziekan krakowski, Kasper, podkomorzy mielnicki, i Hieronim, starosta małogoski.

Z a g r o d z i ł — zawarował, nakazał (?).

M a m z a t o — uważam (takież znaczenie owego zwrotu w języku czeskim).

N a z a ł a ż e — na załodze — na zdradzie (?).

Z a t o — z tego powodu, dlatego.

P r z y j e m n o — tu: do przyjęcia.

O p r a w a b a b y. Chodzi tu o sumy posagu i wiana babki dzieci Reja zapisane na dobrach jej męża. Mogłoby tu ostatecznie chodzić o matkę pisarza, Barbarę Herburtównę 1° voto Żórawińską, 2° voto — Rejową, ale stylizacja i kontekst wskazują raczej na jego teściową Kosnową. Nie znamy niestety jej imienia (zmarła wcześniej, jeśli w 1542 r. wdowiec miał już pięcioro dzieci z drugą żoną), ale przy okazji poczynionych poszukiwań udało się przypadkowo uściślić dane o teściu poety, Janie Kosnie, którego nowsza literatura nazywała Warwasem,

a nawet Jakubem. A oto kolekcja Janów Kosnów na podstawie aktów ziemskich krakowskich i lelowskich:

1. Jan Koścień z Wywli i Sędziszowa zwany Wywelskim, zapewne syn Stanisława i Katarzyny, dziedzic Sędziszowa, Sieńska, Sprawy i Wywli, zmarły nieco przed 20 stycznia 1558 r. Drugą żoną owego Kosna była Elżbieta Gorzkowska, a mężem córki z pierwszego małżeństwa Mikołaj Rej (od r. 1531)¹².

2. Jan Koścień z Wywli, syn poprzedniego Jana i Elżbiety Gorzkowskiej, dziedziczący w Wywli i Sprawie, znany nam na podstawie aktów z lat 1542—1565, a żonaty z Barbarą Królewską¹³.

3a. Jan Koścień Warwasz („Varvassch”), żonaty z Jadwigą, który miał przed r. 1542 jakieś prawa do wsi Goleniowy¹⁴.

3b. Jan Koścień „dictus Warwas” (lub Warwasz), zwany także Goleniowskim, pewno syn Mikołaja, dziedzic części Goleniów i posesor Potoka, znany z lat 1549—1565, żonaty z Elżbietą Wilkowską¹⁵.

3c. Jan Goleniowski Koścień, zwany Warwaszek („Kosszczeni dictus Warwassek”), z Goleniów, może syn poprzedniego Jana, wzmiankowany w 1565 r.¹⁶

Tak więc tylko pierwszy, Jan Koścień z Wywli, był teściem Reja, nie zaś któryś z Warwasów, choć ci załatwiali różne transakcje z Wywelskim i byli najpewniej jego biedniejszymi krewnymi. Warwasów różnicowałem tylko literami, bo nie wiadomo na pewno, czy chodzi tu o trzy, dwie lub nawet tylko jedną osobę. Dalsze poszukiwania byłyby zapewne żmudne, a dla biografii Reja dość obojętne.

Wiara — wierę, zaiste.

Stanisław Białobocki, zwany w *Zwierzyńcu* Reja „Stach Mężyk Białobocki, Kot” (ta ostatnia nazwa może nie jest przydomkiem, lecz nawiązaniem do sporów Białobockiego ze Stanisławem Kotem, trębaczem i bębniącą królewskim) i zaliczony do szlachty krakowskiej. Białobocki pochodził z niezbyt zamężnej szlachty¹⁷, ale jako dworzanin Zygmunta Augusta wybijał się dowci-

¹² Ibid., t. 24, s. 11, 487 i n.; t. 189, s. 23—25, 190; t. 190, s. 524, 530; t. 325, s. 53—54, 215—217, 241—242 (polska ugoda z 25 III 1557), 345—349 (14 X 1557 r. żyje jeszcze pojawiający się już w 1514 r. w księgach Jan K. starszy, teść Reja), 385; t. 328, s. 149; A. Boniecki *Herbarz polski*, t. XI, Warszawa 1907, s. 257; W. Budka *Person cztery w Rejowym Warwasie*, „Silva Rerum”, t. III, Kraków 1927, s. 158—159; *Materiały Kniaziołuckiego*, nr 392, 399, 421, 432, 556 i n.

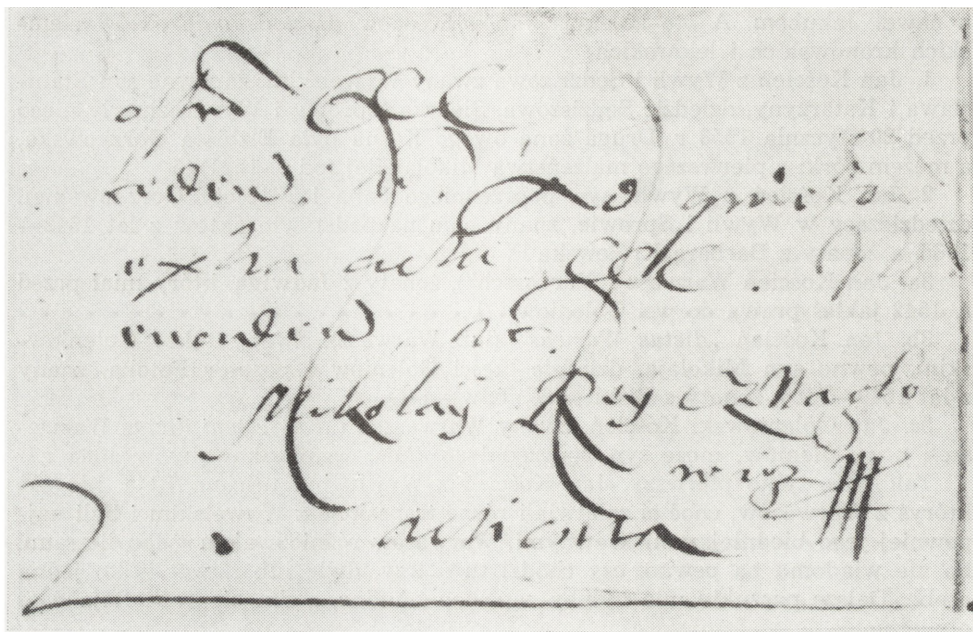
¹³ *Terr. Crac.*, t. 190, s. 530; t. 325, s. 53—54, 385; t. 327, s. 119—122.

¹⁴ Ibid, t. 189, s. 23.

¹⁵ S. Uruski *Rodzina*, t. VII, Warszawa 1910, s. 266; *Terr. Crac.*, t. 325, s. 165—166, 178—179, 215—217, 239—240, 908—909; t. 327, s. 123, 133.

¹⁶ *Terr. Crac.*, t. 327, s. 173. Za wskazanie niektórych źródeł do Kosnów dziękuję serdecznie p. Janinie Skowrońskiej.

¹⁷ Nasz dworzanin wywodził się zapewne z rodziny Sąpsowskich-Białowodzickich-Białowockich-Białobłockich h. Drużyna, osiadłej w powiatach sądeckim i pilzneńskim. W każdym razie identyczny z nim wydaje się Stanisław Białowoczki, który około 1564 r. dostawał 160 złp. rocznej pensji z żup krakowskich (taką samą sumę brał wtedy z tegoż źródła W. Dembiński, Andrzej Frycz Modrzewski zaś nieco więcej). *Lustracja województwa krakowskiego 1564*, cz. II, wyd. J. Małecki, Warszawa 1964, s. 112—113; J. Krzepela *Małopolskie rody ziemiańskie*, Kraków 1928, s. 4; tenże *Księga rozsiedlenia rodów*



Ryc. 5. Podpis Mikołaja Reja młodszego w aktach grodzkich krakowskich z 1571 r.

pem. W 1552 r. przeszedł z kategorii dworzan czterokonnnych do pięciokonnnych, zmarł zaś jako dworzanin z 6 końmi pewno przed 1572 r.¹⁸

Z e j d z i e p o w o l i — uł o ż y s i ę w e d ł u g w o l i, c h ę c i, z w o l n a (?); c h c e s i ę (?); p r z y s t o i p o d ł u g c h ę c i (?).

P r a w i e — t u: p r a w d z i w i e.

Ł u c z y c k i, z a p e w n e n a l e ż ą c y d o n i e z a m o ż n e j r o d z i n y s z l a c h e c k i e j h. N o w i n a, r o z s i a d e j n a p o g r a n i c z u w o j e w ó d z t w k r a k o w s k i e g o i s a n d o m i e r s k i e g o. M o ż e t o p r o b o s z c z k a t o l i c k i w D z i e k a n o w i a c h p o d W i e l i c z k ą, B a r t ł o m i e j Ł u c z y c k i, k t o r y 13 s t y c z n i a 1560 r. n a s y n o d z i e p i ń c z o w s k i m p r z e s z e d ł n a k a l w i n i z m (w o b e c -

ziemiańskich w dobie Jagiellońskiej, cz. I, t. I, Kraków 1915, s. 123; S. Uru-
ski, op. cit., t. I, s. 162; *Zróżdła dziejowe*, t. XIV, wyd. A. Pawiński, Warszawa
1886, s. 115 wstępu i 140 tekstu; A. Tomczak, op. cit., s. 31.

Ojcem naszego Stanisława mógł być Jan Białowocki, dworzanin królew-
ski (1539), dziedzic Wiatrowic itd. (w 1544 r. dziedziczył w tej sądeckiej wsi
Stanisław Białowocki) — APKr., *Castr. Crac.*, t. 54, s. 565; *Castrensia San-*
decensia, t. 3, s. 3, 8, 22, 47—50, 460—462.

¹⁸ M. Rej *Zwierzyniec*, s. 141; Ł. Górnicki *Dworzanin polski*, Wrocław 1954,
wg indeksu; *Materiały do historii stosunków kulturalnych w XVI w. na*
dworze królewskim polskim, opr. S. Tomkowicz, Kraków 1915, wg indeksu.
Opracowanie postaci Białowockiego komplikuje dodatkowo fakt, że w tym
samym czasie robił dworską karierę Stanisław Mężyk z Putniowic, zmarły
w 1584 r. jako starosta sądecki. Jak mawiał dobry „Stary Król”: Stanisław
z izby, Stanisław do izby.

ności Reja lub jego ministra)¹⁹, czy też współdziedzic (obok W. Dembińskiego) położonej blisko Rejowego Ślęcina wsi Lubochowy — Feliks Łuczycki²⁰. Nie można tu jednak wykluczyć ewentualności, iż Rejowi chodziło o nie określonego z nazwiska „pana (starostę, ekonoma) łuczyckiego”, który zarządzał należącą do adresata Dembińskiego wsią tej nazwy.

Na zakończenie niech mi będzie wolno serdecznie podziękować tym, którzy pośpieszyli z pomocą, a nawet inicjatywą przy wydawaniu niniejszych autografów, zwłaszcza zaś dr Marii Krynickiej i dr Zofii Trawickiej, pracownikom Biblioteki Czartoryskich w Krakowie. Opracowanie filologiczne (i transkrypcję) drukowanych tekstów pozostawiam specjalistom.



¹⁹ *Lasciana nebst den ältesten Synodalprotokollen Polens 1555—1561*, wyd. H. Dalton, Berlin 1898, s. 486—487, 546; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. XV, Warszawa 1900, s. 463.

²⁰ *Polska XVI w. pod względem rozsiedlenia*, wyd. F. Piekosiński, „Herold Polski”, Kraków 1906, s. 173; *Terr. Crac.*, t. 327, s. 305, 744.

НЕИЗДАННЫЕ АВТОГРАФЫ МИКОЛАЯ РЕЯ ИЗ НАГЛОВИЦ

К нескольким известным автографам поэта Миколая Рея (1505—1569) издатели добавляют два неизданных. Первый из них (гр. I—Ia), вероятнее всего с XVII века хранившийся в протестанской семье Беднарских, является одновременно одним из самых ранних автографов писателя (другой подобный документ пропал в 1942 году во Львове). При случае установлено, что опубликованное в 1905 году Л. Мейе письмо не является автографом поэта, а всего-навсего письмом его сына Миколая Рея-младшего (ср. гр. 3 и 4).

Второй автограф (гр. 2) является опять-таки единственным аутентичным и написанным по-польски письмом Рея и касается последних лет его жизни. Письмо это не имеет даты и адреса, но можно допустить, что адресатом должен был быть связанный с местностью Хенчин Валентий Дембинский, великий коронный канцлер. Интересное письмо обильно уснащено поговорочными оборотами и касается между прочим известного своим остроумием королевского придворного Станислава Бялобоцкого и, вероятно, родственников жены Рея — Коснов (между прочим также установлено, что тестем поэта был Ян Кощень Вывельский-старший).

Автографы изданы в транслитерации. Дальнейшее языковое исследование предоставлено лингвистам.

UNPUBLISHED AUTOGRAPHS BY MIKOŁAJ REY FROM NAGŁOWICE

Publishers supplement the number of already known autographs by Mikołaj Rey (1505—1569) with two unpublished ones. The first of them (Fig. 1, 1a), that is likely to have been preserved since the 17th century by the Evangelist Bednarski family, is a taxation testimony from the year 1552 referring to the village Bobin near Proszowice, and at the same time it is one of the earliest autographs of the writer.

The other autograph (Fig. 2) is the only authentic letter and written in Polish, by Rey; it refers to the final years of his life. The letter has neither date nor address, but it may be assumed that the addressee was Walenty Dembiński, associated with the environs of Chęciny, the crown chancellor. This interesting letter is full of sayings; it refers, among other things, to a well-known joke played by king's courtier Stanisław Białołocki and probably to the family of Rey's wife (it was found that the writer's father-in-law was Jan Koścień Wywelski senior).

The autographs were published in transliteration only, further investigation is left for linguists.